

Skuteczne nauczanie, motywowanie i aktywizowanie uczniów



ISBN 978-83-260-4222-5

Spis treści

1. Mózg a motywacja do nauki	5
2. Jak budować dobre relacje z uczniem?	9
3. Jak być przekonującym?	12
4. Akceptować, co przyniesie los, czy bić się o swoje?	15
5. O słabościach ludzkiej pamięci	19
6. Innowacyjne nauczanie	22
7. Aktywizowanie i motywowanie ucznia za pomocą emocji	28
8. Uwaga na „uwagę”, czyli co i jak zapamiętujemy	32
9. Przepis na bycie kreatywnym	37
10. Zastosowanie w doradztwie zawodowym nowatorskich metod sprzyjających uczeniu się	41

1. Mózg a motywacja do nauki

Każdy z nas ma różne potrzeby, marzenia i cele w życiu. Jesteśmy różni, a różnorodność umysłów jest zaletą zespołów wykonujących zadania rozłączne, których sukces zależy od poprawnego wyniku uzyskanego przez chociażby jedną osobę. Zaprojektowanie eksperymentu fizycznego, złamanie szyfru czy opracowanie polityki społecznej udaje się najlepiej przy zróżnicowaniu perspektyw, interpretacji, heurystyk i modeli predykcyjnych. Słowem, złożoność problemów, przed którymi staną w przyszłości uczniowie, wymaga od nich myślenia nieszablonowego (heurystycznego), którego przykładem dzisiaj są projekty otwartego oprogramowania, takie jak Wikipedia. Jak wspierać to nieszablonowe myślenie?

ZADANIA ŁĄCZNE I ROZŁĄCZNE

Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że było, jest i będzie zapotrzebowanie na zespoły wykonujące zadania łączne, których sukces jest pochodną sukcesu każdego członka zespołu. Operacja na otwartym sercu czy przyrządzanie potraw hotelowych wymaga przede wszystkim myślenia szablonowego (algorytmicznego), kiedy precyzyjnie krok po kroku dochodzimy do zaplanowanego celu. To nie miejsce i czas na odważne eksperymenty, a wkład każdej osoby jest krytyczny dla powodzenia całości. Istnieje jednak świadomość, poparta badaniami, że zarówno w edukacji, jak i biznesie zadania powinny być tak projektowane, by zmieniać ich formę z łącznych na rozłączne, promujące zróżnicowanie uczniów i pracowników.



Rys. 1. Edukacja przyszłości

W tradycyjnej szkole różnorodność nie była jednak w cenie i nadal nie jest. Edukacja grupuje dzieci według arbitralnych kryteriów wieku, zdolności, ocen czy przedmiotów kierunkowych. Informacja jest podawana w oderwanych od siebie modułach, niewiele wiadomo o powiązaniach między tematami, a zastosowanie uzyskanej wiedzy do rozwiązywania problemów realnego świata jest dość enigmatyczne. Jeśli uczeń nie przystaje do normy, prędzej czy później kończy jakiś rodzaj edukacji specjalnej.

REALIA SZKOLNE

W świecie tradycyjnej szkoły dominuje etykietowanie ucznia. Indywidualne różnice wchodzą w konflikt z ograniczonymi zasobami, przede wszystkim czasowymi, i nastawieniem na pracę zadaniową kosztem refleksyjnej. Uczniowie w warunkach presji czasowej wyglądają, jak zauważył Emerson, na zunifikowanych co do potrzeb (wszyscy podobno chcą tego samego), stylów poznawczych (siedmiolatki zawsze są takie) czy strategii rozwiązywania problemów (na pewno zrobią to w ten sposób). Tak pojmowana szkoła definiuje inteligencję ucznia jako grę o sumie zerowej: fakt, że jeden uczeń jest utalentowany według standardowych kryteriów oceny („piątkowicz”), oznacza najczęściej, że innemu uczniowi, który tych standardów oceny nie spełnia, odmawia się intelektualnego potencjału i przy-